

Marta RAPTIS

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Chiny i Japonia – trudna przeszłość. Wizerunek Japończyków w Państwie Środka

Streszczenie: Choć Chińska Republika Ludowa i Japonia nawiązały oficjalne stosunki dyplomatyczne w 1972 r., to ich wzajemne relacje wciąż napotykać na wiele barier. W dużym stopniu cieniem na stosunkach chińsko-japońskich kładą się bolesne wydarzenia z przeszłości – wskazać tu należy przede wszystkim Masakrę nankińską. Przykładowe punkty zapalne w relacjach obu państw stanowią również wizyty czołowych japońskich polityków w świątyni Yasukuni, sposoby przedstawiania wydarzeń z Nankinu przez Japończyków w podręcznikach szkolnych, jak również brak przeprosin strony japońskiej za wydarzenia z okresu wojny. Głównym celem niniejszego artykułu jest analiza wybranych barier w odniesieniu do historii w stosunkach Państwa Środka z Japonią. Autorka podejmie również próbę odpowiedzi na pytanie, czy nierozwiązane trudności ze wspólnej przeszłości obu państw determinują istnienie głównie negatywnego wizerunku obywateli Japonii w Chińskiej Republice Ludowej.

Słowa kluczowe: Masakra nankińska, pamięć historyczna, stosunki chińsko-japońskie, świątynia Yasukuni, wizerunek

Dynamicznie rozwijający się w ostatnich latach region Azji i Pacyfiku charakteryzuje się siecią skomplikowanych powiązań łączących państwa, które wchodzi w jego skład. Bez wątplenia za jedno z najbardziej problematycznych relacji w tej części świata można uznać stosunki chińsko-japońskie. Oba te państwa są nie tylko ważnymi aktorami regionalnej areny międzynarodowej, ale również globalnej, co potwierdza fakt, iż Japonii przypisywane jest miano potęgi gospodarczej, z kolei Chińska Republika Ludowa (ChRL) to najludniejsze i zarazem największe na świecie państwo rozwijające się. W literaturze przedmiotu często podkreśla się, iż dobry stan stosunków chińsko-japońskich jest kluczowy nie tylko dla obu tych podmiotów, lecz także dla pozostałych państw regionu Azji i Pacyfiku, ponieważ stanowi on jeden z czynników kształtujących bezpieczeństwo regionalne (Jakimowicz, 2004, s. 15). Głównym celem niniejszego artykułu jest analiza nierozwiązanych kwestii historycznych, które stanowią poważne bariery w zbliżeniu chińsko-japońskim. Autorka tekstu spróbuje również odpo-

wiedzieć na pytanie, czy nierozwiązane zaszłości z przeszłości obu państw przesądają o istnieniu głównie negatywnego wizerunku mieszkańców Japonii w Państwie Środka. Autorka w ramach hipotezy zamierza sprawdzić, czy nierozwiązane zaszłości historyczne stanowią dysfunkcyjny czynnik rozwoju stosunków chińsko-japońskich. Niniejsze refleksje rozpatrywane są w oparciu o metodologię historyczną oraz o analizę treści.

Istotę relacji Państwa Środka z Japonią doskonale odzwierciedlają słowa japońskiego uczonego Akio Takahary, według którego: „może to wydawać się przesadą, ale rozwój japońsko-chińskich stosunków może w dużej mierze zadecydować o historii świata” (Dryjańska, 2008, s. 178). Tymczasem przywódcom obu państw wciąż nie udało się rozwiązać nieporozumień dzielących ich kraje. Z badań przeprowadzonych w 2016 r. przez japońską organizację Genron wynika, iż obecnie głównym punktem zapalnym w stosunkach chińsko-japońskich jest trwający od lat spór o wyspy Senkaku/Diaoyu¹ (The Genron..., 2016).

W przywołanym powyżej badaniu, jako inne powody złych stosunków z Japonią, ankietowani Chińczycy często wskazywali również na brak porozumienia pomiędzy rządami obu państw, intensywną rywalizację na płaszczyźnie spraw gospodarczych oraz wzrost japońskiego militarysty. Z kolei japońscy respondenci negatywnie ocenili między innymi: prezentowanie niekorzystnego, w ich odczuciu, wizerunku Kraju Kwitnącej Wiśni przez chińskie media, a także rozwój antyjapońskiego wymiaru chińskiego nacjonalizmu (The Genron..., 2016).

W kontekście barier związanych z historią, w zakresie rozwoju stosunków Chińskiej Republiki Ludowej z Japonią, nie sposób pominąć zdarzeń z okresu drugiej wojny chińsko-japońskiej. Państwo Środka przypisuje Japonii odpowiedzialność za przeprowadzanie licznych eksperymentów biologicznych, proceder niewolnictwa seksualnego oraz zamordowanie w Nankinie setek tysięcy nieuzbrojonych mieszkańców, w tym kobiet i dzieci (Wardęga, 2014, s. 154). Inne punkty zapalne w relacjach chińsko-japońskich, które mają źródło w wydarzeniach ze wspólnej przeszłości obu państw to m.in.: kwestia japońskich podręczników do historii, wizyty czołowych polityków Kraju Kwitnącej Wiśni w chramie Yasukuni, czy też brak oficjalnych przeprosin za, wymienione powyżej, krzywdy wyrządzone chińskiemu społeczeństwu w ubiegłym stuleciu.

¹ Wyspy Senkaku (tak nazywane przez Japończyków)/Diaoyu (nazwa stosowana przez ChRL) stanowią przedmiot chińsko-japońskiego sporu terytorialnego na Morzu Wschodniochińskim. Żadna z pięciu wysp archipelagu nie jest zamieszkała (Kubiak, Kustra, 2005, s. 57).

Dla kolejnych pokoleń Chińczyków najokrutniejszym skojarzeniem z Krajem Kwitnącej Wiśni są bez wątpienia krwawe wydarzenia z udziałem japońskich sił, które rozegrały się w Nankinie w 1937 r. Ówczesnej stolicy Chin nie udało się stawić oporu wobec japońskiej agresji. Podczas siedmiotygodniowej inwazji cesarskiej armii w Nankinie, śmierć w okrutnych okolicznościach poniosły w większości ofiary cywilne, w tym dzieci (Wardęga, 2014, s. 154). Pomimo upływu lat od masakry nankińskiej, nadal nie udało się ustalić jak wiele osób wówczas zginęło. Zgodność co do liczby ofiar prezentują w większości źródła z Państwa Środka, podając informację o 300 tysiącach zamordowanych (Jakimowicz, 2004, s. 16). Z kolei funkcjonujący w latach 1946–1948 Międzynarodowy Trybunał Wojskowy dla Dalekiego Wschodu (Karski, Świętońska, 2013, s. 7) ustalił, iż podczas rzezi w Nankinie japońskie siły wojskowe pozbawiły życia ponad 200 tysięcy Chińczyków oraz zgwałciły 20 tysięcy kobiet (Wardęga, 2014, s. 155). Prawdopodobnie niemożliwym jest określenie w sposób precyzyjny ilości ofiar japońskiej agresji w dawnej stolicy Chin. Niemniej trzeba uwzględnić, iż niewątpliwie części z ciał ofiar nigdy nie udało się znaleźć, choćby dlatego, iż mogły zostać one wrzucone do rzeki Jangcy, która przepływa przez Nankin. Mając również na uwadze ówczesne okrucieństwo Japończyków, można założyć, iż część z zamordowanych cywilów mogła ponieść śmierć poprzez spalenie żywcem. Jak podkreśla Joanna Wardęga próby ustalenia ilości ofiar śmiertelnych są bardzo istotne z uwagi na to, że „japońscy rewizjoniści używają tego argumentu w pomniejszaniu win armii cesarskiej” (Wardęga, 2014, s. 155). Wyzwaniem jest z pewnością odpowiedź na pytanie, czy aby władze Chin nie zawyżają liczby zamordowanych.

Spośród wszystkich napięć chińsko-japońskich z obszaru historii, kwestia masakry nankińskiej jest tematem, któremu towarzyszy najwięcej emocji niekiedy sterowanych za pośrednictwem polityki historycznej ChRL (Lubina, 2017, s. 81–82). Warto podkreślić, iż kilkadziesiąt lat temu Pekin prowadził odmienną aktywność w kontekście wydarzeń historycznych. Wbrew pozorom, zakończeniu II wojny światowej nie towarzyszyło nieustanne odwoływanie się przez Komunistyczną Partię Chin do win japońskich. Rządzący ChRL zamiast oplakiwać ofiary armii cesarskiej, z dumą głosili glorię zwycięstwa nad japońskim wrogiem, podkreślając przy tym zasługi swojej partii. Przyjmowano, iż japońska agresja na Chiny była winą kilku wojskowych, nie zaś wszystkich mieszkańców Kraju Kwitnącej Wiśni (Żakowski, 2007, s. 153).

Do lat 80. XX w. temat japońskich okrucieństw z okresu wojny był nieobecny w chińskiej przestrzeni publicznej. Co więcej w okresie tym,

nie powstawały filmy i książki, których treść obarczałaby Japonię winą za dokonanie zbrodni w Nankinie (Lubina, 2017, s. 79). Pekin przerwał milczenie w tej sprawie w 1982 r. (Warchoń, 2013, s. 75), kiedy to na japońskim rynku wydawniczym pojawiła się publikacja zatytułowana *Historia Japonii*. Podręcznik ten został ostro skrytykowany zarówno przez Chińską Republikę Ludową, jak i Republikę Korei. Przedstawiciele obu państw zarzucili autorom książki wybielanie działań japońskich sił zbrojnych przed oraz podczas II wojny światowej (Dryjańska, 2012, s. 98). Japońskim dziennikarzom udało się dotrzeć do informacji, iż ówczesny Minister Edukacji Heiji Ogawa podjął decyzję o zamieszczeniu w podręcznikach do historii złagodzonych opisów barbarzyńskich poczynań cesarskich wojsk (Dryjańska, 2012, s. 98). Pod wpływem nacisków ze strony środowiska międzynarodowego na czele z Koreą Południową oraz Chińską Republiką Ludową, japońskie Ministerstwo Edukacji zapewniło, iż podczas zatwierdzania książek do historii, odtąd uwzględniać będzie kryterium dbałości o relacje dyplomatyczne z państwami ościennymi. Ustalenia Ministerstwa Edukacji zostały poddane krytyce ze strony krajowych neonacjonalistów i konserwatystów, którzy wypracowane rozwiązanie określili brakiem świadomości interesu narodowego (Wardęga, 2014, s. 157).

Napięcia w relacjach na linii Pekin–Tokio związane z treścią japońskich podręczników do historii pojawiają się co kilka lat. Spór o przedstawienie własnej wersji przeszłości szczególnie mocno nadwyrężył stosunki Chin z Krajem Kwitnącej Wiśni w 2005 r., kiedy to japońskie Ministerstwo Edukacji kolejny raz wydało zgodę na wprowadzenie do szkół książek do historii, których treść budziła liczne kontrowersje. W jednej z publikacji o tytule *Nowy podręcznik do historii* (jap. *Atarashii Rekishi Kyokasho*) masakrze nankińskiej poświęcono niewielką ilość miejsca w przypisie, określając ją jako „incydent” o niezidentyfikowanej do tej pory liczbie ofiar (Wardęga, 2014, s. 157). W konsekwencji w wielu dużych miastach w Chinach, m.in. w Hangzhou, Pekinie, Shenzhen, Szanghaju oraz Tianjinie zorganizowano protesty o antyjapońskim wymiarze. Warto zaznaczyć, iż w odpowiedzi na próby przedstawiania własnej wersji historii przez Japończyków, demonstrowali również Chińczycy zamieszkujący na stałe Stany Zjednoczone. Gniew mieszkańców Państwa Środka nie ograniczył się wyłącznie do udziału w ulicznych protestach, co dowodzi pobicie w jednej z chińskich restauracji dwóch studentów pochodzących z Kraju Kwitnącej Wiśni. Spór związany z podręcznikiem do historii dał również impuls do podjęcia działań przez chińskich nacjonalistów, którzy rzucając kamieniami w japońską placówkę dyplomatyczną w Pekinie wybili okna. W tamtym okresie na

chińskich ulicach usłyszeć można było pogardliwe okrzyki nawołujące do przemocy wobec Japończyków (Żakowski, 2007, s. 163).

Od kilkadziesiąt lat kwestia japońskich podręczników do historii i ujęcia w nich bolesnych dla Chińczyków wydarzeń z przeszłości stanowi punkt zapalny w stosunkach chińsko-japońskich. Nawracający spór dotyczący przedstawiania historii uczniom w Japonii jest obecny w świadomości mieszkańców Państwa Środka, stanowiąc ich zdaniem jedną z głównych barier w odniesieniu do historii w relacjach Chińskiej Republiki Ludowej z Krajem Kwitnącej Wiśni. Chińczycy chcieliby, aby młodzi Japończycy uczyli się w szkołach prawdziwej i obiektywnej wersji zdarzeń z okresu przedwojennego i wojennego (The Genron..., 2016). Tymczasem, pod kierunkiem pravicowych japońskich środowisk wciąż wydawane są książki do historii wybielające poczynania cesarskiej armii, w celu rozbudzenia dumy narodowej i uczuć patriotycznych wśród młodej części społeczeństwa. Japońscy neonacjonaliści oraz konserwatyści domagają się, aby raz zawsze zamknąć rozdział przeproszenia za winy sprzed lat i przekształcić Japonię w „zwykły kraj” (Wardęga, 2014, s. 157).

Jak już sygnalizowano wcześniej, zauważyć można, iż antyjapońskimi nastrojami potrafi umiejętnie sterować Komunistyczna Partia Chin, czego przykładem mogą być uroczystości związane z obchodzeniem konfliktowych rocznic. W 2001 r. Pekin planował wyznaczyć „dzień upokorzenia narodowego”. Chińscy rządzący dyskutowali nad dwoma możliwościami: 18 września 1932 r. (dzień, w którym Japonia rozpoczęła najazd na Mandżurię), lub 7 lipca 1937 (czyli datę rozpoczęcia wojny chińsko-japońskiej). Finalnie jednak, decydenci ChRL odstąpili od pomysłu upamiętniania przegranej na rzecz celebrowania zwycięstwa (Lubina, 2017, s. 80). W 2015 r. w 70. rocznicę zakończenia chińsko-japońskiego konfliktu zbrojnego, decydenci chińscy ogłosili nowe święto – „oporu przeciwko japońskiej agresji”, które uświetniła defilada wojskowa (Lubina, 2017, s. 80). Jak pisze Joanna Wardęga, w narracji rządu Chińskiej Republiki Ludowej „podkreślane jest znaczenie wojny, stosuje się triumfalną narrację, akcentuje powrót Chin do grona ważnych międzynarodowych graczy. Niekiedy uwypukla się to, że zwycięstwo dokonane zostało bez pomocy z zewnątrz, przy czym bagatelizuje się znaczenie amerykańskich bomb atomowych zrzuconych w Hiroszynie i Nagasaki w procesie zakończenia wojny z Japonią. Akcent położony jest na zjednoczony front i solidarność całego narodu w walce z nieludzkim, niemoralnym wrogiem” (Wardęga, 2014, s. 305). Ciągłe uwypuklanie przez KPCh japońskich win z okresu wojny, skutecznie utrudnia istnienie pozytywnego wizerunku Japonii i jej mieszkańców

w Chinach. Wykorzystywanie przez rząd chiński rocznic tragicznych wydarzeń skutkuje rozbudzaniem antyjapońskich uczuć w społeczeństwie. Jednak, czy obecni rządzący Krajem Kwitnącej Wiśni nie doprowadzili do stosowania przez Komunistyczną Partię Chin takiej retoryki?

Uprawnione jest stwierdzenie, iż chińsko-japońskie doświadczenia z przeszłości oddziałują na obecne stosunki obu państw. W efekcie brzemień historii znacząco wpływa również na wzajemne postrzeganie Japończyków i Chińczyków: zarówno polityków najwyższej rangi, jak i zwykłych mieszkańców (Dryjańska, 2008, s. 188). Jak wskazano powyżej, Komunistyczna Partia Chin potrafi wykorzystywać okazję, by przypomnieć społeczeństwu o japońskich winach, co oczywiście zostaje zauważone i podchwyczone przez chińskich nacjonalistów. W takich okolicznościach trudno o pozytywny odbiór Japończyków w Państwie Środka. Warto jednak zauważyć, iż tworzenie niekorzystnego wyobrażenia Kraju Kwitnącej Wiśni odbywa się nie tylko za pośrednictwem chińskich decydentów, lecz także w konsekwencji niektórych działań podejmowanych przez Japończyków.

Wyjątkowo trudnym okresem w relacjach chińsko-japońskich w XXI w. był czas rządów premiera Junichiro Koizumi (Gawroński, 2008, s. 354), kiedy to szczególnym punktem zapalnym w stosunkach obu państw były kontrowersje związane z odwiedzinami japońskiego premiera w świątyni Yasukuni. Od 1869 r. w Tokio znajduje się sintoistyczny chram Yasukuni, w którym to Japończycy mogą oddawać cześć rodakom poległym za cesarza oraz ojczyznę. Obecnie jest to miejsce czczenia 2,5 mln osób zmarłych głównie w okresie II wojny światowej. Kwestię sporną stanowi fakt, iż w tokijskiej świątyni można oddać hołd nie tylko ludności Okinawy zamordowanej podczas obrony wyspy oraz zwykłym wojskowym, ale istnieje także możliwość czczenia od 1978 r. 14 zbrodniarzy wojennych klasy A² uznanych za winnych na mocy orzeczeń Międzynarodowego Trybunału Wojskowego dla Dalekiego Wschodu (Karski, Świętońska, 2013, s. 11). Wraz z objęciem stanowiska premiera w 2001 r. Junichiro Koizumi ogłosił, iż odbędzie wizytę w świątyni Yasukuni podczas rocznicy zakończenia zmagañ wojennych na Pacyfiku. Niniejsze oświadczenie japońskiego premiera spotkało się z ostrą krytyką polityków południowo-koreańskich oraz chińskich. Ostatecznie Koizumi zmienił termin swoich odwiedzin w chramie, w celu uniknięcia skojarzeń z II wojną światową. Mimo tych zabiegów, nie udało się uniknąć napięcia z państwami są-

² Międzynarodowy Trybunał Wojskowy dla Dalekiego Wschodu sprawował jurysdykcję tylko w odniesieniu do osób oskarżonych o popełnienie zbrodni przeciwko pokojowi (zbrodnia klasy „A”), (Karski, Świętońska, 2013, s. 11).

siedniami (Pletnia, 2010, s. 221). Podczas kadencji Junichiro Koizumiego jako premiera, złożył on sześć oficjalnych wizyt w tokijskiej świątyni, w trakcie których oddawał cześć zmarłym rodakom (Pletnia, 2010, s. 221). Odwiedziny Koizumiego w chrampie Yasukuni nie pozostawały niezauważone przez Chińską Republikę Ludową. Odpowiedzią na wizytę w chrampie japońskiego premiera w 2005 roku były wielotysięczne protesty w dużych chińskich miastach. Wśród demonstrantów najwięcej było młodych obywateli Państwa Środka, którzy rzucali fekaliami oraz kamieniami zarówno w japońskie przedstawicielstwa zagraniczne, jak i w prywatne podmioty gospodarcze (Dryjańska, 2008, s. 189).

Następcy Junichiro Koizumiego na stanowisku premiera dążyli do poprawy relacji z Państwem Środka. W 2006 roku, Shinzo Abe, tuż po objęciu funkcji premiera, wyruszył w oficjalną podróż zagraniczną do Chińskiej Republiki Ludowej. Pół roku później, wizytę w Tokio złożył ówczesny chiński premier Wen Jiabao. Prasa głosiła, iż spotkania te miały „stopić lód” między Chinami i Krajem Kwitnącej Wiśni. W 2008 roku Japonia gościła Sekretarza Generalnego Chińskiej Republiki Ludowej Hu Jintao. Znamiennym jest fakt, iż Hu Jintao był pierwszym od dziesięciu lat najważniejszym chińskim politykiem, który odwiedził Japonię (Warchoł, 2013, s. 79). Kilka lat później, w 2012 r. nastąpiło kolejne zaognienie stosunków na linii Pekin–Tokio. Kością niezgodny okazała się październikowa wizyta w świątyni Yasukuni, ówczesnego lidera Liberalno-Demokratycznej, Shinzo Abe. Po kilku tygodniach Abe ponownie objął stanowisko premiera i mimo ochłodzenia relacji z Chinami, związanego ze sporem o wyspy Senkaku, udał się do tokijskiego chramu (Warchoł, 2013, s. 80). Obecnie premier Shinzo Abe stara się jednak zachować pragmatyzm w relacjach z Chińską Republiką Ludową, uwzględniając, iż jest ona najistotniejszym dla Japonii partnerem w regionie. Każdy kryzys w stosunkach z Państwem Środka negatywnie oddziałuje na współpracę ekonomiczną obu państw, co obrazują wydarzenia związane ze sporem o wyspy Senkaku z września 2012 r. (Szczudlik-Tatar, 2013, s. 2). O konsekwencjach sporu o wyspy pisze Justyna Szczudlik-Tatar, iż „... doprowadził do załamania dotychczasowej niepisanej zasady w relacjach chińsko-japońskich określanej jako «chłodna polityka, gorąca gospodarka»”. Demonstracje i wzrost nastrojów antyjapońskich w Chinach spowodowały czasowe wstrzymanie produkcji przez część japońskich firm działających w ChRL, co negatywnie odbiło się na gospodarce Japonii” (Szczudlik-Tatar, 2013, s. 2).

Pomimo istoty stosunków gospodarczych, jakie łączą Chiny i Japonię, mieszkańcy Państwa Środka z różnych powodów wydają się nie zauwa-

zać ważności tych relacji ekonomicznych, co dowodzą wyniki badań przeprowadzonych przez instytucję Genron w 2016 r., na pytanie „Z którym państwem łączy Chińską Republikę Ludową najważniejsze stosunki?” Najczęściej odpowiedzią udzielaną przez chińskich respondentów były więzi z Federacją Rosyjską (35,7%). Na piątym miejscu uplasowały się relacje z Japonią (7,8%), którą wyprzedziły następujące podmioty: Stany Zjednoczone, państwa członkowskie Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN) oraz państwa członkowskie Unii Europejskiej (The Genron..., 2016). Z kolei interesującym jest fakt, że chociaż Japończycy są najmniej lubianym narodem w Chińskiej Republice Ludowej (Wardęga, 2014, s. 174), to nie są oni postrzegani przez Chińczyków wyłącznie negatywnie. Japończycy odbierani są w Państwie Środka jako pracowici, kulturalni oraz poważni. Chińczycy podziwiają również dynamiczny rozwój gospodarczy Kraju Kwitnącej Wiśni, na czele z zaawansowanym technologicznie rynkiem produktów elektronicznych, a mimo zaszczości historycznych, japońska kultura budzi fascynację oraz ciekawość mieszkańców Chin (The Genron..., 2016). Jak pokazują występujące napięcia pomiędzy obu państwami, dobra opinia o produktach elektronicznych i docenienie japońskiej pracowitości jednak nie wystarczą, aby zapewnić ocieplenie w stosunkach dyplomatycznych i rozliczyć się z problemami z przeszłości. Podsumowując, autorka potwierdza swoją hipotezę badawczą, iż nierozwiązane zaszczości historyczne stanowią dysfunkcyjny czynnik rozwoju stosunków dwustronnych, ChRL z Japonią.

Podsumowanie

Chociaż od nawiązania stosunków dyplomatycznych Japonii z Chińską Republiką Ludową w 1972 r. (Dryjańska, 2008, s. 181), minęło już czterdzieści pięć lat, to jednak wydawać się może, iż duchy przeszłości wciąż kładą się cieniem na relacjach chińsko-japońskich. W badaniu przeprowadzonym w 2016 r. przez organizację Genron, aż 80% chińskich respondentów udzieliło odpowiedzi, iż kwestie historyczne stanowią ich zdaniem poważną przeszkodę w rozwoju stosunków z Krajem Kwitnącej Wiśni (The Genron..., 2016), co tylko potwierdza, iż pamięć o wydarzeniach sprzed lat jest wciąż żywa w chińskim społeczeństwie. W kontekście tematu niniejszego artykułu, należy również zauważyć, iż brak porozumienia w kwestiach historycznych skutkuje głównie negatywnym postrzeganiem Japończyków w Państwie Środka.

Zbliżająca się wielkimi krokami 81. rocznica masakry nankińskiej będzie prawdziwym sprawdzianem dla chińsko-japońskich stosunków dyplomatycznych. Z pewnością obecność japońskiego premiera Shinzo Abe jest wyczekiwana nie tylko przez decydentów ChRL, ale i przez zwykłych obywateli Chin. Jego wizyta w Nankinie mogłaby stanowić ważny krok w normalizacji stosunków obu państw. W Japonii nie podjęto jeszcze ostatecznej decyzji dotyczącej przyjazdu 13 grudnia do Nankinu premiera Shinzo Abe.

Bibliografia

- Dryjańska E. (2008), *Główne problemy w stosunkach Chińskiej Republiki Ludowej z Japonią*, „Forum Politologiczne”, t. 8, Olsztyn.
- Dryjańska E. (2012), *Kwestia japońskich podręczników do historii w relacjach chińsko-japońskich*, w: *Chiny w stosunkach międzynarodowych*, red. D. Mierzejewski, M. Pietrasiak, Łódź.
- Gawroński J. (2008), *Chińska Republika Ludowa wobec reformy Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych*, „Forum Politologiczne”, t. 8, Olsztyn.
- Jakimowicz R. (2004), *Stosunki chińsko-japońskie w latach 90. – aspekty polityczne i gospodarcze*, w: *Azja Wschodnia na przełomie XX i XXI wieku. Stosunki międzynarodowe i gospodarcze*, red. K. Gawlikowski, Warszawa.
- Karski K., Świętońska D. (2013), *Proces przed Międzynarodowym Trybunałem Wojackim dla Dalekiego Wschodu i jego miejsce w świadomości historycznej Japończyków*, „Gdańskie Studia Azji Wschodniej”, nr 4, Gdańsk.
- Kubiak K., Kustra W. (2005), *Zatargi o archipelagi na Morzu Wschodniochińskim i Morzu Japońskim jako przykłady współczesnych sporów terytorialnych w obrębie obszarów morskich*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej”, Rok XLVI, nr 1 (160), Gdynia.
- Lubina M. (2017), *Pomiędzy Nankinem a Hiroszimą. Konfliktowe rocznice w Azji Wschodniej jako element rywalizacji chińsko-japońskiej*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 2 (457), Warszawa.
- Pletnia M. (2010), *Chram Yasukuni jako symbol japońskiego nacjonalizmu*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe”, nr 1 (VII), Kraków.
- Szczudlik-Tatar J. (2013), *Rząd Shinzo Abe – zmiany w polityce gospodarczej i zagranicznej Japonii*, „Biuletyn” Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, nr 12 (988), Warszawa.
- The Genron NPO in cooperation with: Public Opinion Research Institute Corporation, Horizon Research Consultation Group (2016), http://www.genron-npo.net/pdf/2016forum_en.pdf, 6.11.2017.

Warchoł P. (2013), *Polityka pamięci w japońsko-chińskich stosunkach dyplomatycznych*, „Refleksje”, nr 7, Poznań.

Wardęga J. (2014), *Chiński nacjonalizm. Rekonstruowanie narodu w Chińskiej Republice Ludowej*, Kraków.

Żakowski K. (2007), *Antyjapońskie oblicze nacjonalizmu chińskiego*, w: *Fenomen Chin. Wybrane problemy polityki wewnętrznej zagranicznej Chińskiej Republiki Ludowej*, red. M. Pietrasiak, Łódź.

China and Japan – a difficult past. The image of Japanese in The Middle Kingdom

Summary

Although the People's Republic of China and Japan established their official diplomatic relations in 1972, their mutual relations still face many barriers. Substantially Sino-Japanese relations overshadow painful events from the past – especially the Nanking Massacre. Exemplary flashpoints in relations of these two countries include visits of leading Japanese politics in Yasukuni shrine, ways of presenting Nanking events by Japanese in school books, as well as lack of apologies for wartime events from Japanese. The main purpose of this article is to analyze chosen barriers in relation to the history of the Middle Kingdom and Japan relationships. The author will also try to answer the question whether the unresolved difficulties of the both countries common past determine mainly negative image of Japanese in the People's Republic of China.

Key words: Nanking Massacre, historical memory, Sino-Japanese relations, Yasukuni shrine, image

Nota o autorze

Marta Raptis [raptis.marta@gmail.com] – ukończyła studia magisterskie na kierunku Prawo europejskie na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jest także absolwentką studiów licencjackich na kierunku Stosunki międzynarodowe (specjalizacja: dyplomacja i stosunki konsularne) na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM. Od października 2016 r. jest studentką studiów magisterskich na kierunku Stosunki międzynarodowe (specjalizacja: Azja Wschodnia i Południowa) na WNPiD UAM. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół współczesnych stosunków międzynarodowych, ze szczególnym uwzględnieniem państw Azji Wschodniej i Południowej.